



TRUDNOŚCI - gotowość na utrapienia

A teraz, przynaglany Duchem, udaję się do Jerozolimy; nie wiem, co mnie tam spotka oprócz tego, że czekają mnie więzy i utrapienia, o czym zapewnia mnie Duch Święty w każdym mieście. (Dz 20, 22-23)

Św. Paweł wypowiada te słowa w trakcie trzeciej podróży misyjnej. Będąc w drodze stwierdza, że Duch Święty daje mu poznać, iż nie będzie łatwo. Pojawia się trudności i to spore: więzy i utrapienia. W takich życiowych trudnych chwilach wszyscy potrzebujemy światła rozeznania, by nie zejść z Bożej drogi. A drogi Pana są śmiałe i zaskakujące, wydają się sięgać granic naszych możliwości. Potrzebujemy zatem pomocy. Wiara chrześcijańska pozwala nam wejść w przyjaźń z Bogiem, który przez Ducha Świętego stale nas oświeca i umacnia. Św. Paweł w obliczu niebezpieczeństw wypowie słowa: „Gotów jestem nie tylko na więzienie, ale i na śmierć w Jerozolimie dla imienia Pana Jezusa” (Dz 21,13). To bezkompromisowe stwierdzenie nie ma uzasadnienia w ludzkich siłach, ale w tym co wyrażają słowa: „przynaglany Duchem”. Gotowość na przyjęcie utrapień i trudności, które spotykają nas tam gdzie idziemy z Dobrą Nowiną, by kochać bliźniego, to postawa prawdziwie chrześcijańska. Niedawno nauczycielka w pracy zwierzyła się swojej koleżance, że wykryto u niej nowotwór i to złośliwy. Wtedy usłyszała: będę z Tobą niezależnie od tego jakie pojawią się trudności. Będę z Tobą, gdy zaczną wypadać Ci włosy, będę z Tobą gdy będą targać Cię torsje, będę z Tobą, gdy będziesz sama i będę z Tobą, gdy będziesz, w co wierzę, zdrowieć. Nie poddamy się wobec trudności.

Z wypowiedzi św. Pawła wynika, że Duch Święty dawał mu rozeznanie jak ma postępować w obliczu trudności. Nie wiemy, w jaki sposób się to dokonywało, zapewne jednak przez słowa proroków o których często wspominają Dzieje Apostolskie. Uległość św. Pawła wobec Ducha Świętego posunięta była aż do heroizmu, gdyż w rozważanym tekście jawi się on, jako człowiek pozbawiony swoich planów i obaw w obliczu niebezpieczeństw i prześladowań. Można by tu przytoczyć pewne powiedzenie: „Mam plan: nie mieć planu. Plan ma Pan. Nie przeszkadzam Panu”. Na koniec św. Paweł daje wyraz przywiązaniu do Chrystusa: „Bylebym tylko dokończył biegu i posługiwania, które otrzymałem od Pana Jezusa: bylebym dał świadectwo o Ewangelii łaski Bożej” (Dz 20, 24).

Życie w łączności z Duchem Świętym i otwartość na przyjęcie cierpienia w imię Jezusa stają się okazją dla św. Pawła do złożenia świadectwa. Bardzo często chcielibyśmy, aby Duch Święty działał w naszym życiu spektakularnie i natychmiastowo, a zaniedbujemy drobniejsze aspekty naszego życia, w których On chce przyjść nam z pomocą, takich jak skromność, słowność, życzliwość, uczciwość, punktualność, szczerowość, cierpliwość w przeciwnościach, wielkoduszność itp. To od nas zależy, czy będziemy posłuszni Jego prowadzeniu w codzienności.

A teraz, przynaglany Duchem, udaję się do Jerozolimy; nie wiem, co mnie tam spotka oprócz tego, że czekają mnie więzy i utrapienia, o czym zapewnia mnie Duch Święty w każdym mieście. (Dz 20, 22-23)

Jak żyć tym Słowem Pana?

Wszystko, co dobre, zaczyna się od mądrego myślenia. Duch tego świata usiłuje wmówić nam, że trudności przezwyciężymy własnymi siłami, własną mądrością, inteligencją i wiedzą. Duch Święty przypomina, że mądrość to korzystanie z inteligencji, wiedzy i wykształcenia wyłącznie w jednym celu: po to, by kochać. W obliczu trudności Duch Święty przychodzi nam z pomocą w postaci daru mądrości i męstwa. Dar męstwa pozwala nam wznieść się ponad ludzkie kalkulacje i lęk o siebie. Zewnętrznymi przejawami daru męstwa są odwaga i wytrwałość, czyli determinacja w działaniu na drodze do świętości. Z jednej strony jest poczucie własnej słabości, ale z drugiej pewność oparta na zaufaniu Bogu. Męstwo oznacza tu moc konieczną do dawania świadectwa wierze, nawet za cenę cierpienia. Duch Święty pomaga zwyciężać kryzysy i daje moc do realizacji postanowień. Uczy konsekwentnie walczyć z grzechem i skłonnością do ucieczki. Pomaga pokonywać słabości związane z kondycją ludzkiej natury. A zatem starajmy się nie uciekać, wtedy kiedy trzeba jeszcze zostać by pomóc, by posprzątać, by wysłuchać do końca. Odważnie przeciwstawiamy się obłudzie, zakłamaniu, fałszowi. Z odwagą dawajmy świadectwo wiary tam, gdzie Duch Święty nas poprowadzi.

Świadectwo

Jestem osobą, która nie lubi w życiu dokonywać zmian. Bóg niejednokrotnie daje mi propozycje, przynagla, że to już najwyższy czas, że nadeszła pora, by podjąć się realizacji planu, który dla mnie przygotował, że jeśli odłożę to stracę. Równocześnie mówi „nie chcę cię do niczego zmuszać, ty sama musisz podjąć decyzję”. Ilekroć decyduję się pełnić Jego wolę, tylekroć doświadczam oporów we mnie, w ludziach i w świecie. Szanując moją wolność Bóg czeka na moją gotowość podjęcia wysiłku kroczenia za Nim. Przekonuję się coraz bardziej, że nie da się iść za Jezusem nie biorąc udziału w Jego cierpieniu. Ofiara w moim życiu jest czymś koniecznym, jest ceną miłości. Droga z Jezusem, choć naznaczona przeciwnościami, wiedzie do życia. Wiem, że zanim w pełni poznam, muszę zaryzykować, zawierzyć Jego miłości. W chwilach trudnych nie chcę poddawać się lękowi, ale chcę patrzeć na Jezusa powtarzając z wiarą: „Jezu ufam Tobie”.

Danuta, Grupa XXXI

„Wprowadzajcie słowo w czyn” (Jk 1,22)